

Józef W. Rosłon

"Księga Kapłańska (...)", ks. dr
Stanisław Łach, Poznań-Warszawa
1970; "Księga Liczb (...)", Stanisław
Łach, Poznań-Warszawa 1970;
"Księga Powtórzonego Prawa (...)",
Stanisław Łach, Poznań-Warszawa
1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/1, 236-241

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Chrystusa jako racji i podstawie nadziei chrześcijańskiej. Chrystus jest decydującym wydarzeniem eschatologicznym dla ludzkości, dla historii i dla świata.

Poza ryzykiem i pewnością jeszcze jeden paradoks jest rysem charakterystycznym nadziei chrześcijańskiej. Chodzi mianowicie o przeciwstawienie między „już” a „jeszcze nie”. Chrześcijanin ma już życie Boże, już jest synem Bożym zbawionym, ale to zbawienie jest jeszcze stale zagrożone i może być zakwestionowane.

Dwa ostatnie rozdziały książki koncentrują się na jednym zagadnieniu a mianowicie, jaki jest stosunek nadziei chrześcijańskiej do nadziei ludzkich, czyli do celów, jakie sobie człowiek stawia budując państwo ziemskie. Autor wykazuje, że nie można pojmować tej nadziei jako ucieczki od świata lub jako zabezpieczenia istnienia człowieka w świecie pozaziemskim. Człowiek w historii buduje państwo ziemskie. Będzie ono wraz z całym światem przyjęte w istnienie państwa Bożego. Człowiek wraz z całym światem zostanie zbawiony w ramach przyszłości absolutnej, która kiedyś nastanie.

Budowanie świata w historii i perspektywie nadziei chrześcijańskiej jest ściśle związane z uwolnieniem człowieka. Posłannictwo Ewangelii jest posłannictwem uwolnienia człowieka we wszystkich jego wymiarach. Zwraca się ono do wszystkich biednych i uciśnionych przez obecną sytuację świata. Chrześcijaństwo nie głosi abstrakcyjnego zbawienia, ale zbawienie zakorzenione w doczesności. Ażeby jednak to posłannictwo było wiarygodne, musi ono być rzeczywiście realizowane. Chrześcijanie mają zatem obowiązek współpracy w doczesnym uwolnieniu człowieka, w walce o jego prawa, które tak często są wzgardzone i podeptane.

W swoich rozważaniach autor kładzie główny nacisk na teologię biblijną i swoje wnioski na niej przede wszystkim buduje. Wnioski te jednak mają stałą relację do świata współczesnego, którego potrzeby autor zawsze widzi. Nadaje to książce prawdziwą aktualność, chociaż nie zawsze widoczną, gdyż autor zasadniczo nie wchodzi w konkretne szczegóły.

Na koniec należy zaznaczyć, że książka jest najpełniejszym dotąd katolickim opracowaniem problemu nadziei chrześcijańskiej. W Polsce, gdzie tak wielu ludzi ogarniętych jest „ogólną niemożnością”, mogłaby ona odegrać dużą rolę w zaktywizowaniu chrześcijan i obudzeniu dla nich światła chrześcijańskiej nadziei.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ks. dr Stanisław ŁACH, Księga Kapłańska. Wstęp — Przekład z oryginału — Komentarz — Ekskursy, Poznań—Warszawa 1970, s. 344; tenże, Księga Liczb. Wstęp — Przekład z oryginału — Komentarz — Ekskursy, Poznań—Warszawa 1970, s. 343; tenże, Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp — Przekład z oryginału — Komentarz — Ekskursy, Poznań—Warszawa 1971, s. 374.

W ciągu 1971 r. ukazały się trzy ostatnie tomy przekładu i komentarza do Pięcioksięgu w serii *Pismo Święte Starego Testamentu* (KUL) pod redakcją ks. dra Stanisława Łacha, konsultora Papieskiej Komisji Biblijnej i profesora zwyczajnego KUL. W ten sposób dołączył znany polski biblista do swego obfitego dorobku pewną zamkniętą całość — Torę, pierwszy i najszacowniejszy zbiór Ksiąg świętych w Biblii. Cieszy to, że właśnie ta część Biblii, następująca wiele trudnych i skomplikowanych zagadnień krytyce literackiej i historycznej, została starannie, sumiennie i wnikliwie opracowana z uwzględnieniem obfitej literatury sięgającej aż do 1969 r. i to opracowana przez tak znakomitego egzegetę. Chociaż wymienione trzy komentarze, podobnie jak dwa poprzednie (*Księga Rodzaju* z 1962 r. i *Księga Wyjścia* z 1964 r.), trzymają się schematu ustalonego dla całej serii wydawanej w Pallottinum, a więc wstęp historyczno-krytyczny, przekład z języka ory-

ginalnego z wyodrębnieniem w układzie tekstu fragmentów poetyckich, pod tekstem uwagi z krytyki tekstu, obszerny komentarz, w którym są zaznaczone podziały logiczne tekstu i omówione partiami według punktów podziału, a wyjątkowo tylko poszczególne wiersze. Następnie mamy szereg ekskursów, wreszcie skorowidze (autorów, analityczny i ważniejszych wyrażań hebrajskich). Jednak w tych ramach zaznaczyła się indywidualność autora w sposób znamieny, bo niepodobna, by nie ukazał się ów przysłowiowy lwi pazur w samym doborze poruszanych zagadnień i w sposobie ich rozpracowania. Otóż nie tylko teolog znajduje odpowiedź na swoje problemy, ale jakże wielką satysfakcję ma filolog biblijny, gdy przy każdej okazji spostrzeża z jakim pietyzmem, z jaką powiedzialbym nawet pasją potraktowana jest ta podstawowa, fundamentalna sprawa — wczucie się, wniknięcie możliwie najgłębiej w ducha języka, w to ludzkie słownictwo słowa Bożego. I za to, ja osobiście przynajmniej, żywię wielką wdzięczność dla autora tych pięciu tomów komentarza do Pięcioksięgu. Trzeba od razu powiedzieć, że nawet taka rzecz, jak skorowidz ważniejszych wyrażań hebrajskich, o którym w żadnym z tych tomów nie wspomniano, nie jest bynajmniej uwzględniony we wszystkich dotychczas wydanych księgach tej serii. A trudno przecież nie docenić jego potrzeby i znaczenia dla filologicznego pogłębienia znajomości Biblii.

Przechodząc do szczegółowego omówienia interesujących nas tutaj trzech ostatnich tomów, zastanowić się wypada nad tematami poruszonymi we wstępie historyczno-krytycznym i w ekskursach.

W Księdze Kapłańskiej — wstęp zgodnie z przyjmowaną teorią o warstwach źródłowych wypełniają dwa główne zagadnienia: Kodeks Kapłański (1—15) i Kodeks Świętości (17—26). Słuszniej, w oparciu o nowsze badania, autor nie mówi jednak o Kodeksie Kapłańskim odnośnie piętnastu pierwszych rozdziałów, lecz o „właściwej Księdze Kapłańskiej”, w której wyróżnia pięć części składowych, oraz o osobnym Kodeksie (Prawie) świętości. Określenie pierwszego bloku czy też zbioru jako „właściwa” księga uważać można raczej za mniej szczęśliwe, jest to poniekąd określenie robocze, zastępcze z braku lepszego. Nie może oczywiście chyba być rozumiane w tym sensie, że rozdz. 17—26 są „niewłaściwą” księgą Kapłańską. Wobec dość skomplikowanego procesu tworzenia się zbiorów i to częściowo niezależnie od siebie, częściowo już po połączeniu, uproszczeniem zbytnim byłoby też rozumienie owej „właściwej księgi” w sensie „starszej”, „pierwotnej” czy „podstawowej” części.

Pozostając przy użytym przez autora określeniu, stwierdzamy, że zajmuje się kompozycją, starożytnością przepisów i teologią „właściwej księgi” czyli rozdz. 1—16 (rozd. 16 raz bywa wliczany raz nie, bowiem traktuje o Dniu Przebiegania, więc wyodrębnia się od Prawa czystości kończącego się rozdz. 15). Natomiast gdy idzie o Kodeks świętości (rozd. 17—26), rozważane są takie zagadnienia: czy jest on oddzielnym kodeksem, czy częścią Kodeksu Kapłańskiego, czy sam w sobie stanowi jednolitą całość, jaka jest jego geneza, czas zredagowania i teologia. Wyliczone sumiennie *hapax legomena* i obszerne słowniczki wyrazów oraz zwrotów charakteryzujących poszczególne części księgi, stanowią raj dla miłośników języka hebrajskiego, a zarazem świadczą o gruntownym i fachowym rozpracowaniu poszczególnych zagadnień przez autora, który zanim przystąpił do wydania tych komentarzy, opublikował szereg monografii na tematy tu poruszane.

Niech będzie wolno jednak poczynić nieśmiałą uwagę co do samej teologii. Jeśli idzie o pierwszą część („właściwą księgę”), mamy przedstawione dwa punkty odnośnie teologii, mianowicie teologię przepisów o ofiarach i teologię przepisów o czystości rytualnej. W pierwszej z nich poruszany jest problem stosunku proroków do ofiar i przepisów rytualnych. Autor wykazuje, że wystąpienia prorockie nie świadczą o negatywnym nastawieniu proroków do kultu, lecz owszem nawet przyczyniły się do rozwoju biblijnej teologii ofiar

i do lepszego sprecyzowania sensu ich składania (s. 70). Co do przepisów o czystości rytualnej wskazuje autor, że sens ich leżał w umożliwieniu utrzymania przez naród odrębności religijnej wśród pogańskiego świata. Ofiary i oczyszczenia znalazły swe uwięzczenie w Ofierze Chrystusa bezkrwawej w Wieczerniku i krwawej na krzyżu. W związku z tą ostatnią autor ukazuje powiązania wielkiej ofiary przeblagalnej Dnia Pojednania z teologią Nowego Testamentu. Wreszcie co do teologii Prawa Świętości trzeba powiedzieć, że najpierw mamy tu rozważania o istocie świętości Boga i w świetle tych rozważań — o sensie wezwania ludu wybranego do świętości. Wniosek (s. 112): „Główną ideą Prawa świętości była nauka nigdzie dotąd tak jasno nie sprecyzowana, że głównym obowiązkiem Izraela jest uświęcenie samego siebie przez zachowanie przepisów danych mu przez świętego Boga”.

Otóż czy by nie było dobrze tych uwag teologicznych uzupełnić teologią całej Księgi Kapłańskiej ujętą na sposób historiozawczy, biorąc pod uwagę zarówno wewnętrzne tendencje teologiczne tradycji kapłańskiej, jak i tendencje teologiczne Prawa Świętości i wzbogacając rozważania wnioskami, jakie da się wyprowadzić z redakcyjnego połączenia owych odmiennych i odrębnych warstw źródłowych. Chodziłoby mi o coś takiego jak ma R. Kilian, *Die Priesterschrift — Hoffnung auf Heimkehr* (w: *Wort und Botschaft*, praca zbiorowa, Würzburg 1967, 226—243). Zwraca się tam m. in. uwagę na to, że ostatnim słowem, jakie ma do powiedzenia człowiekowi Prawo świętości, jest nadzieja na nadchodzące zbawienie (Kpł 26, 42—45) i w świetle tego ostatniego słowa, jeśli będziemy dopiero oceniać przepisy prawne w nim zawarte, ukazują się one nam jako zbiór maksym i program życiowy dla tych, co z wygnania mają wrócić do Palestyny. W takim ujęciu, powiada Kilian, *Die Priesterschrift* — *Hoffnung auf Heimkehr* — weki-tabo'uel-ha'ares (Kpł. 19, 23; 23, 10; 25, 2) nie są tylko fikcją literacką redaktora, który odnosi je do okresu pomiędzy wyjściem z Egiptu a wejściem do Kanaanu, lecz mają na uwadze owo drugie wkroczenie do Ziemi Obiecanej — po powrocie z wygnania babilońskiego. Oby nie powtórzyli Izraelici w kraju tego, co działo się przed wygnaniem! — oto troska redaktora Kodeksu świętości, Bóg bowiem po raz wtóry zacznie jak gdyby od początku objawiać się zbawczo jako Bóg przymierza, wyprowadzając oddany sobie lud święty z domu niewoli na oczach wszystkich narodów. Połączony z Pismem Kapłańskim i zapatrzone oba dalszymi dodatkami i uzupełnieniami stały się obszernym programem odnowy przygotowanym na czas, gdy nastąpi przywrócenie wygnañców do kraju obiecanej i nastanie nowy początek życia narodowego w dziedziectwie Pańskim (por. *art. cyt.*, 240 n. 243).

Wstęp do Księgi Liczb po uwagach wprowadzających w treść księgi, wypełniają takie tematy, jak kompozycja księgi, gdzie autor należą wagę przykłada nie tylko do wyodrębnienia i określenia tradycji (warstw źródłowych), ale zaznajamia czytelnika z historią powstawania księgi w świetle badań nad *Überlieferungsgeschichte* (historii tradycji) i *Redaktionsgeschichte* (dziejów redagowania przekazanych tradycji). W następnym temacie ukazuje się czytelnikowi wkład odkryć na biblijnym Wschodzie w oświetleniu zagadnienia historyczności przekazanych w tej księdze danych zarówno odnośnie elementów narratywnych jak i prawniczych. Z kolei interesujący punkt stanowi teologia Księgi Liczb oraz osobno omawiany mesjanizm w tej księdze. Nauka teologiczna księgi wskazuje na niezwykłą troskę Bożą o Izraela, której niestety odpowiada ze strony narodu ślepa krnąbrność a nawet zwątpienie u Mojżesza i Arona. Opis podróży i tych dwóch ścierających się ze sobą tendencji: Bożej i ludzkiej, ma być świadectwem dobroci Bożej, a jednocześnie napomnieniem i przestrożą dla Izraela późniejszych czasów. W tym sensie wykorzystane zostały te fakty przez proroków, a także przez autorów Nowego Testamentu (autor Listu do Hebrajczyków, Łukasz w konstrukcji swej Ewangelii — ujmują życie chrześcijańskie jako wędrówkę do niebieskiej ojczyzny za wodzem — Jezusem). Mesjanizm z kolei przedstawił autor w ob-

szernym i wielostronnym omówieniu prorocत्व Balaama, nie pominąwszy ich interpretacji w pismach społeczności żydowskiej z Qumran.

Wstęp do Księgi Powtórzonego Prawa stanowią historyczno-krytyczne zagadnienia kompozycji (autor przeprowadza dyskusję z pozycjami wellhausenianizmu, szkoły historii form literackich, zwłaszcza w osobach F. Horsta, A. Alta, H. Breita, G. v. Rada, hipotezą M. Notha oraz zwolennikami zależności od formy przymierza u narodów sąsiednich spotykanej, zwłaszcza w traktatach wasalskich hetyckich, zob. G. F. Mendenhall), miejsca (autor opowiada się za zdaniem, że to było prawo całej amfiklionii i oba królestwa miały wpływ na jego rozwój), czasu (autor uważa, że wiele przepisów sięga czasów Mojżesza i stanowią jakby pień, który nazwać można dziełem Mojżesza, ale wyrastały na nim gałęzie w późniejszych czasach — przeróbki przez sędziów, proroków, za reformy Ezechiasza, teksty kultyczne dodała szkoła deuteronomistyczna po niewoli, udział w przeróbkach miał i prorok Ezechiel, dokument otrzymał zabawienie historyczne i został zharmonizowany z historycznym dziełem deuteronomistycznym, otrzymał dzisiejszy początek rozdz. 1—3 i koniec, oraz tytuły dzielące księgę na cztery części), oraz języka i stylu: tu mieści się kopalnia wiadomości z języka hebrajskiego z wycienieniami ile razy i w jakim kontekście występują charakterystyczne wyrazy i zwroty. W punkcie odnoszącym się do tekstu Pwt wykorzystane zostały znaleziska w Qumran i grotach Murabba'at podaje autor też wyniki najnowszych badań z historii i krytyki tekstu. Można mieć chyba nieco żal do autora, że po stwierdzeniu bardzo obiecującym, iż w Pwt „znajduje się najlepiej wykończona synteza teologii starotestamentowej” (s. 76) i że jest to „mistrzowska minatura całej literatury religijnej ST” (*tamże*), to jednak ograniczył się tylko do szerszego omówienia idei Izraela jako ludu Bożego, uważając ją za naczelną. Faktycznie omawia następnie różne określenia ludu Bożego (w ogóle 'am, lud Jahwe, lud święty własność, dziedzictwo Jahwe, zebranie — qāhāl stąd i w NT *ekklēsia*), powstanie ludu Bożego, jego przywileje i obowiązki. Nie można absolutnie zaprzeczyć, że ten temat ma doniosłe znaczenie i dla idei ludu Bożego w Nowym Testamencie, co autor pięknie ukazuje, i dla lepszego zrozumienia odnowy posoborowej, w której eksponuje się rolę i znaczenie Ludu Bożego jako Kościoła. Abyby jednak być sprawiedliwym wobec autora, trzeba powiedzieć, że tak istotna dla Pwt myśl teologiczna o prymacie łaski Bożej (przecież to miłość do patriarchów tylko skłoniła Jahwe, jak i Jego wierność przyjaźni i obietnicom, z tej miłości powziętym, że pod przysięgą przyrzekł ich potomkom posiadanie kraju Kanaan), aczkolwiek zakamuflowana w jakimś stopniu pod hebrajskim wyrazem bāhar, jest tematem ekskursu: *Teologiczne znaczenie wyrazu bāhar* (s. 304—315). Także nie każdy może od razu skojarzyć sobie, że ekskurs: *Znaczenie wyrazu hebrajskiego rea' w Pięcioksięgu* (s. 299—304), to odpowiedź Tory na znane pytanie postawione Chrystusowi: „Kto jest moim bliźnim?” Podobny treściowo jest ekskurs pt. *Sens wyrazu g'ēr w Pięcioksięgu* (s. 315—319). Nasuwa się uwaga, że skoro nie tylko zaawansowani w języku hebrajskim księża i teologowie świeccy zechcą korzystać z komentarzy tej serii, może bardziej zwracające uwagę byłyby i bardziej budziłyby zainteresowanie czytelnika tytuły mniej naukowo brzmiące za to wyraźniej zdradzające swą jakże nieraz doniosłą zawartość teologiczną.

Skoro już jesteśmy przy ekskursach do Księgi Powtórzonego Prawa, trzeba zauważyć, że trzy dopiero co wymienione ekskursy odnoszą się do całego Pięcioksięgu, podobnie jak i trzy ostatnie mianowicie: *Natura człowieka w Pięcioksięgu* (s. 332—339), *Życie człowieka po śmierci* s. 339—344) oraz *Pięcioksiąg w czytaniach mszalnych* s. 344—256). Natomiast do samej omawianej księgi Pwt odnoszą się ekskursy umieszczone akurat w środku: *Centralizacja kultu w Księdze Powtórzonego Prawa* (s. 319—327) i *Kim jest prorok obiecany w Pwt* (s. 328—332). Może lepiej byłoby umieścić je na początku jako ściślej związane z tym właśnie tomem komentarza, a te od-

noszące się od całego Pięcioksięgu umieścić razem, może nawet z zaznaczeniem, że stanowią syntetyczne ujęcie danych tematów w całej Torze jako zakończenie ostatniego tomu komentarzy do Pięcioksięgu.

Chciałbym na chwilę zatrzymać się przy ekskursie o centralizacji kultu w Pwt. Otóż wydaje się interesująca myśl podniesiona przez N. Lohfink'a (por. art. *Botschaft vom Bund — Das Deuteronomium w: Wort und Botschaft. Eine theologische und kritische Einführung in die Probleme des Alten Testaments*, Würzburg 1967, s. 163—177), że sama centralizacja kultu jest przejawem szerszej tendencji przejawiającej się w Deuteronomium, mianowicie tendencji jednoczącej myśl teologiczną w różnych jej przejawach. Takim charakterystycznym przejawem dążenia do jedności jest w tej księdze wyeksponowanie na różnych miejscach głównego przykazania, którym jest przezważnie przykazanie miłości Jahwe „z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił” (Pwt 6, 5), czasem przykazanie służenia jednemu Jahwe (Pwt 6, 14 n.), po to by, jak powiada Lohfink, z wielości przykazań wydobyc sprawę zasadniczą — spotkanie osobowe Izraela z Bogiem Jahwe — postawienie go wobec Boga. Przejawem tej samej tendencji jednoczącej jest także zjawisko, że aczkolwiek Pwt używa w dalszym ciągu różnych terminów na określenie prawnych przepisów, to obserwuje się, że używa ich zamiennie jako synonimów, zacierają się techniczne terminy, wszystkie wprowadzają się do jednego Bożego żądania — zachować to przymierze, o którym mowa w Pwt. Zdaniem Lohfink'a teologiczne uzasadnienie centralizacji kultu znajduje się w wyznaniu wiary w Pwt 6, 4 rozumianym przez niego tak: „Słuchaj Izraelu! Jahwe, nasz Bóg jest jednym Jahwe!” Wyjaśnienie, jakie daje, moim zdaniem jest bardzo sugestywne: zdaje się, że uchwycona została tu przyczyna, która od najdawniejszych czasów stanowiła powód upadków Izraela i wieczną pokusę idącą od kultów kananejskich, mianowicie, by identyfikować jednego Boga Hebrajczyków w Jego różnych sanktuariach z tajemniczymi siłami natury i z symbolizującymi je postaciami bóstw pogańskich. Czy nie ma tu analogii do ludowego ujęcia kultu N. M. Panny i świętych w Kościele katolickim, gdzie wierni też tak chętnie przydzielają poszczególnym świętym takie czy inne „resorty” i „kompetencje”, a nawet po cichu (co się zresztą ujawnia w aktach kultu) przedkładają jedną Matkę Boską nad inne, propagując właśnie kult tego obrazu, a nie innego. To jest chyba ta sama psychologiczna potrzeba, która wtedy jednak łatwiej prowadziła do utożsamiania Jahwe z Baalami. Temu miało zapobiec związanie czci Jahwe z jednym jedynym sanktuarium. Innym jeszcze przejawem tej ogólnej dążności przenikającej teologię Księgi Powtórzonego Prawa jest powszechne braterstwo, w jakim ujęty został naród wybrany (zob. opracowanie tego aspektu w komentarzu P. Buis — J. Leclercq, *La Deuteronome*, Paris 1963). I znowu symbolem braterstwa jest obchodzenie świąt w centralnym sanktuarium: wszyscy jako bracia — zespoleni w jedno — razem stają przed jednym Jahwe, by „wspólnie radować się przed Jahwe waszym Bogiem”.

Innego typu zjednoczenie realizowało się też przez to, że samo Deuteronomium jako dokument przymierza posiada charakter kultyczny: „Nie z naszymi ojcami zawarł Jahwe to przymierze, ale z nami, z nami tutaj, z nami wszystkimi dzisiaj żyjącymi” (Pwt 5, 3). Izraelici słuchając tej księgi w ramach kultu musieli się stawiać w sytuacji przed osiągnięciem obiecanego zbawienia, do nich osobiście Mojżesz przemawiał: „Słuchaj Izraelu przepisów i praw, które ja dzisiaj kładę w wasze uszy!” (Pwt 5, 1) — przeszłość stawała się chwilą dzisiejszą, ale również ich przeżycia osobiste — musieli to odczuć — już przez Prawodawcę były brane pod uwagę. To również była wielka jedność — jedność pokoleń w czasie. Takie ujęcie przymierza pozwalało dzieło Mojżesza i dane dotyczące jego czasów pełniej i bardziej egzystencjalnie wyrazić, nadać im wartość nieustannie trwającą.

Szkoda, że autor nie ustosunkował się do interesującego przedstawienia

genezy Pięcioksięgu i księgi Jozuego, jakie dał G. Fohrer (*Das Alte Testament Einführung in Bibelkunde und Literatur des Alten Testaments und in Geschichte und Religion Israels*, Gütersloh cz. 1 — 1969, cz. 2. 3 — 1970 (tutaj cz. 1 s. 46—64). M. in. jako ostatnie dodatki do Pięcioksięgu (ewentualnie raczej Sześcioksięgu) przyjmuje Rdz 14; Wj 15, 1—19; 19, 3—8 i Pwt 32 — wykazując ich powstanie w czasach niewoli babilońskiej, a niektóre z nich nawet już po niewoli, bowiem w zawartych danych liczbowych wykazuje użycie metody gematrii (dlaczego np. 318 sług Abrahama w Rdz 14, 14). G. Fohrer podaje nawet wykres ilustrujący omawianą przezeń genezę Pięcioksięgu (Sześcioksięgu) z uwzględnieniem aż 11 etapów redakcyjnych (zob. *Das Alte Testament*, dz. cyt., I, s. 65).

Wypada na zakończenie tych nasuwających się przy czytaniu nowych komentarzy ks. prof. St. Łacha uwag jeszcze powiedzieć, że w ekskursach do Księgi Kapłańskiej autor dał nam bogato udokumentowane i jak zwykle obfite w terminologię fachową hebrajską i grecką rozważania o kulcie ofiarniczym Starego Testamentu, począwszy od sensu wyrazu *kippër* i od tematu nieustannego ognia na ołtarzu całopalenia poprzez dyskusje nad różnymi rodzajami ofiar i ich fachowym określeniem. Te nader ciekawe wywody i rozwiązania dotychczas spornych kwestii ukazały się też w postaci osobnego wydawnictwa książkowego w serii *Sprawy Biblijne*, zeszyt XXIV, pt. *Rozwój ofiar w religii starotestamentowej* (Poznań 1970, Księg. św. Wojciecha, s. 140), rozszerzone o tło ofiarniczokultowe pozabiblijne i pozahebrajskie i zakończone porównaniem ofiar starotestamentalnych z ofiarą Jezusa Chrystusa. Ekskursy Księgi Liczb, podobnie jak wyżej omówione z Księgi Powtórzonego Prawa, z wyjątkiem drugiego (*Mojżesz vir mitissimus czy humilimus w Lb 12, 3, s. 294—297*), dotyczą całego Pięcioksięgu i częściowo poruszają te same tematy co ekskursy Pwt, a mianowicie: *Sens wyrazu 'ēdāh* (s. 291—294) jako synonimu *qāhāl* z czego potem przyjęła się terminologia grecka *ekklesia* na oznaczenie także gminy wierzących w Chrystusa. Dalsze ekskursy o tematyce ogólnej: *Pierwociny w Pięcioksięgu* (s. 297—303), *Pierworodni w Starym Testamencie* (s. 303—309), *Sens określenia prorocत्व Balaama wyrazem māšāl* (s. 309—313) oraz *Geneza mesjanizmu biblijnego* (s. 313—327). Co do układu i używania terminów technicznych hebrajskich w tytułach powyższych ekskursów, miałyby zastosowanie uwagi wypowiedziane wyżej w związku z Księgą Powt. Prawa. Niektóre bardzo krótkie ekskursy, jak o pierworodnych, czy o prorocत्व Balaama (które zresztą znalazło obszerniejsze omówienie we wstępie i tam można by dodać te uwagi) dałoby się umieścić w komentarzu.

W sumie duża wdzięczność należy się za tak sumiennie, starannie i pracowicie, z całym pietyzmem dla oryginalnego tekstu i z cennym nawiązaniem do teologii Nowego Testamentu, opracowane tomy komentarza do Pięcioksięgu, które winny stać się nieodzownym narzędziem pracy dla wszystkich zatrudnionych w przekazywaniu Ludowi Bożemu skarbów zawartych w Słowie Bożym. Tym bardziej godny podziwu efekt pracy, im trudniejsze były problemy, jakie nastęrcza egzegezie właśnie Pięcioksiąg.

O. Józef W. Rosłon OFM Conv., Warszawa